Nr. 12 Dnia 15 czerwca 1934 r. Rok VII

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska.

Najważniejsze wydarzenie z dziedziny duchowej.

Zarządzenia co do Jubileuszu w Djecezji Częstochowskiej.

I

Jubileusz dziewiętnastowiekowej pamiątki Odkupienia rodzaju ludzkiego rozpoczął się od oktawy Wielkanocnej r. b i będzie trwał przez cały **rok do niedzieli przewodniej 1935 roku.**

Aby dostąpić odpustu jubileuszowego, należy wypełnić warunki przepisane w Konstytucji Apostolskiej. Warunki te są następujące: 1) Nawiedzenie kościołów wyznaczonych przez Ordynarjusza, 2) Modlitwy według intencji Ojca św, mianowicie: a) o wolność Kościoła, b) o spokój i zgodę narodów, c) o błogosławieństwo Boże dla rozwoju misyj wśród pogan, d) o powrót do wiary prawdziwej tych, którzy odstąpili od Kościoła Katolickiego. Nadto pragnieniem Ojca św. jest, aby ten rok Jubileuszowy stał się ekspiacją i zadośćuczynieniem za krzywdy i zniewagi wyrządzone Majestatowi Boskiemu przez ateuszów i bezbożników. Dlatego też przy powyższych intencjach i to życzenie Ojca św. poleca się mieć w pamięci, 3) Ostatnim warunkiem jest spowiedź i komunja św., których nie można łączyć z obowiązującą spowiedzią i komunją wielkanocną

II

Kościołem wyznaczonym do nawiedzania jest odnośny kościół parafjalny.

Podczas nawiedzań Kościołów, mając na uwadze intencje Ojca św. i rozważając o miłości Chrystusa w Tajemnicy Ołtarza i Męki Pańskiej, należy odmówić:

1. Najprzód przed ołtarzem Najśw. Sakramentu, 5 Ojcze Nasz, 5 Zdrowaś Marja, 5 Chwała Ojcu. Nadto 1 Ojcze Nasz, Zdrowaś.. 1 Chwała Ojcu w intencji Ojca św.

2. Potem pod obrazem lub wizerunkiem Ukrzyżowanego Chrystusa 3 razy „Wierzę w Boga Ojca" i raz modlitewkę: „Wielbimy Cię Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż Swój Święty świat odkupić raczył".

3. Następnie udać się przed Obraz Matki Bożej, i rozważając Jej boleści, zmówić 7 Zdrowaś Marja i raz westchnienie „Matko Bolesna, módl się za nami".

4. Wreszcie zbliżyć się do Ołtarza Najśw. Sakr i odmówić pobożnie „Wierzę w Boga Ojca".

Oprócz powyższych modlitw, które są obowiązujące, można odmawiać jeszcze inne, jakie sobie ktoś dobrowolnie z własnej pobożności doda.

Do uzyskania Odpustu wymagane jest 12 nawiedzin. Dlatego też w parafjach, gdzie są wyznaczone 4 kościoły na tel cel, nawiedza się każdy kościół trzykrotnie Gdzie wyznaczono trzy kościoły, nawiedza się każdy kościół czterokrotnie. Gdzie wyznaczono dwa kościoły, nawiedza się je sześciokrotnie. Gdzie jest tylko jeden kościół, nawiedza się go 12 razy.

Nawiedzać kościoły można tego samego dnia kilkakrotnie. Wtedy po jednem nawiedzeniu wychodzi się z kościoła i po chwili wchodzi się do niego ponownie w celu dopełnienia drugiego nawiedzenia, trzeciego i t. d. Można też nawiedzenia odbywać w dniach następnych.

Oprócz prywatnych nawiedzin, można również urządzać nawiedzania uroczyste (procesjonalne), pod przewodnictwem kapłana w niedziele, święta, lub w innym dniu. Zapowiada to proboszcz (zastępca) parafjanom wcześnie, oznaczając dzień, godzinę, sposób np. dla pewnych grup, organizacyj. Procesje mogą się odbywać dookoła kościoła, lub

do kaplic, krzyżów w obrębie parafji. Przed odprawieniem procesji należy wygłosić odpowiednią naukę i odmówić przepisane modlitwy w kościele. Podczas procesji śpiewa się Litanję do W. W. Świętych. Po powrocie do kościoła kapłan wystawi Najśw. Sakr. w puszce, odśpiewa z ludem Suplikacje, potem „Tantum ergo" z oracją i udzieli benedykcji. Liczba nawiedzeń uroczystych pozostaje ta sama, co i prywatnych.

IV.

Konstytucja Apostolska dozwala odprawić jubileusz również i poza swoją parafją i djecezją jednakże w kościołach dla tych miejsc wyznaczonych.

Jubileusz można uzyskać zarówno dla siebie jak i dla umarłych i tyle razy, ilekroć dopełni się przepisanych warunków, z tem jednak zastrzeżeniem, iż nie można rozpoczynać drugiego jubileuszu, jeśli się nie skończyło pierwszego.

Ci, którzy w roku zeszłym odprawili Jubileusz bądź to w Rzymie, bądź poza Rzymem, mogą również korzystać z odpustu i w tym roku.

Osoby, które dla słusznych przyczyn nie mogą dopełnić wszystkich przepisanych nawiedzin w wyznaczonych kościołach, jak: zakonnice, dziewczęta i inne osoby przebywające w zakładach, więźniowie, chorzy i usługujący chorym, starcy, którzy przekroczyli lat 70 i wogóle ci wszyscy, którzy są wymienieni w punkcie VII Konstytucji Apostolskiej mogą nawiedzić swoją kaplicę lub kościół najbliższy czterokrotnie A gdyby i to było dla nich niemożliwe, wtedy w mieszkaniu przed wizerunkiem Ukrzyżowanego odmówią sobie wszystkie modlitwy z zastosowaniem do czterokrotnego nawiedzenia kościoła.

Od obowiązku spowiedzi sakramentalnej i Komunji św. nie można nikogo zwolnić

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim smutku, z powodu zgonu naszego ukochanego męża i ojca ś. p. STANISŁAWA KUŹNIARSKIEGO, a w szczególności księdzu proboszczowi Krzyżanowskiemu za wzniosłe słowa pociechy, jak również przyjaciołom, kolegom, znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i dzieci.

Na „Święto Morza".

Polsko! na Bałtyk oczy zwróć,
w szeregi zbrojne staw
swych synów, by trzymali straż
Twoich do morza praw.

Mieszka, Jagiełły dzisiaj cień,
stanąwszy pośród nas,
przestrzega, że na morze słać
oręże nadszedł czas.

Bo wróg już ostrzy miecza stal
jej błyskiem grozi nam.
Że jak z Batorym trzeba znów
u gdańskich stanąć bram.

Nie sięgnie po nas zbrojny wróg,
nie zmąci naszych wód,
gdy polskiej floty stanie rząd,
za flotą — Piasta ród.

Kto żyje w Polsce niechaj wie —
Jej dobry syn, czy druh, —
że praw wolności strzeże miecz,
a mieczem rządzi duch.

Więc niech hetmani wiodą nas —
ci z Jagiellonów krwi —
na polskie Morze! grozić tam
wizją Grunwaldu dni.

LUDOMIR RUDOLF.

Kazimierz, d. 15 czerwca 1934 r.

„Święto Morza"

Przygotowania kraju do Święta „Morza"

Według nadchodzących z terenu całej Polski wiadomości zbliżają się już ku końcowi prace nad zorganizowaniem miejscowych komitetów „Święta Morza".

Obok zawiązanych w miastach wojewódzkich komitetów „Święta Morza" powstało kilkaset komitetów powiatowych, prowadzących skoordynowaną i planową akcję według zgóry idących instrukcyj.

Ze specjalnem uznaniem podkreślić należy niezwykle serdeczne ustosunkowanie się społeczeństwa do rzuconego przez Ligę Morską i Kolonjalną hasła nadania tegorocznemu „Świętu Morza" charakteru zbiorowej manifestacji narodowej. Świadczy o tem liczny współudział w poszczególnych Komitetach przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj oraz stowarzyszeń, deklarujących pomoc przy organizowaniu uroczystości i obchodów.

Poza uprzednio już wciągniętemi do pracy organizacjami zgłaszają samorzutnie swój akces coraz to nowe związki i stowarzyszenia, pragnące ściśle współpracować z miejscowemi komitetami „Święta morza".

Duchowieństwo udzieli poparcia „Świętu Morza".

W dniu 30 maja Jego Em. Ks Kardynał Aleksander Kakowski przyjął w Warszawie przedstawicieli Zarządu Głównego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza" w osobach przewodniczącego komitetu J. Dębskiego, oraz dyr. E. Kłopotowskiego.

Zapoznawszy się z pracami przygotowawczemi i programem tegorocznego „Święta Morza" Ks. Kardynał Kakowski zgodził się na przyjęcie członkowstwa w Komitecie Honorowym oraz obiecał poparcie duchowieństwa dla organizowanych uroczystości.

Pełne życzliwości stanowisko Ks. Kardynała Kakowskiego przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia obchodów „Święta Morza" przez wzięcie w nich udziału całego duchowieństwa. Powinno się to zwłaszcza w wysoce dodatni sposób zaznaczyć na organizacji obchodów w ośrodkach wiejskich oraz w dalszym ciągu przyczynić do stałego wzrostu zainteresowania zagadnieniami morskiemi na wsi.

Przed Powszechnym Zlotem Młodzieży w Gdyni

Jednym z głównych momentów uroczystości tegorocznego „Święta Morza„ będzie wielki zlot młodzieży w Gdyni w dniu 1 lipca.

Jak to było do przewidzenia Zlot wywołał wielkie zainteresowanie wśród młodego pokolenia. Już dzisiaj napływają do Głównego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza" liczne zgłoszenia szeregu organizacyj i stowarzyszeń młodzieży. Między innemi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zadeklarowało na zlot 10.000 członków organizacji.

W tych dniach bawiła w Gdyni delegacja Głównego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza" która odbyła na miejscu szereg rozmów z przedstawicielami gdyńskiego komitetu „Święta Morza", pozostającego pod przewodnictwem Komisarza Rządu na m. Gdynię Mgr. Sokoła. Ustalono między innemi wybór terenów pod obozy poszczególnych grup oraz omówiono kwestję zaprowiantowania uczestników Zlotu.

Stan prac przygotowawczych do Zlotu każe już dzisiaj ufać, że całość olbrzymiej imprezy wypadnie nietylko imponująco, ale i że odbędzie się ona ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników.

W związku z ograniczoną do 50.000 liczbą uczestników Zlotu należy zwrócić uwagę na konieczność jak najszybszego zgłaszania poszczególnych grup organizacyjnych bezpośrednio w Głównym Komitecie Wykonawczym „Święta Morza" (Warszawa, Widok 10) lub też w komitetach wojewódzkich.

Raz jeszcze przypominamy, że Zlot jest zasadniczo jednodniowy. Drugi dzień pobytu w Gdyni zostanie wykorzystany na wycieczki morskie, zwiedzanie miasta, portu i t. d. Do uświetnienia uroczystości zlotowych w niemałym stopniu przyczyni się obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który odbierze w dniu 1 lipca uroczyste ślubowanie młodzieży na wierność morzu oraz przyjmie wielką defiladę wszystkich uczestników Zlotu.

Zlot w Gdyni jest dla młodego pokolenia wspaniałą okazją zamanifestowania swego stosunku do polskiego morza.

Z życia młodzieży S. M. P.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej obchodziło w dniu 27 maja b. r. doroczne święto „Święto Druchen" i 5-cio lecie istnienia swego Stowarzyszenia. W dniu tym tak wielkim i uroczystym dla Stowarzyszenia stanęły wszystkie druchny pod błękitnym płaszczem swej Patronki — Najświętszej Marji Panny.

Każda organizacja ma swe doroczne święto i sili się na to, by jaknajokazalej wypadło, nic więc dziwnego, że i my starałyśmy się o to, by nasze święto uczcić, a uczciłyśmy przez wspólną komunję św. i przez akademję ku czci Matki Bożej. Nie reklamowałyśmy zbytnio swego święta, bo poco — wiemy dobrze, że na akademję ku czci Najświętszej Marji Panny przyjdą tylko Jej czciciele, a na to wystarczy ogłoszenie w kościele parafjalnym przez Przewielebnego Protektora ks. Krzyżanowskiego.

Z przykrością stwierdzić należy, że wiele osób praktykujących od akademji o charakterze religijnym odsuwa się jaknajdalej i wypowiada swe zdanie oparte na twierdzeniu innych, nieznających celu urządzania akademji. Kilka razy do roku jesteśmy na akademji, bądź o charakterze narodowym, społecznym, czy też jak nasza — społeczno religijnym. Każda akademja ma na celu utrzymać w nas tego ducha Polskości, połączyć pożyteczne z przyjemnem, lub oddać hołd Stwórcy i Królowej naszej Najświętszej Marji Pannie.

Nasza akademja miała na celu prócz oddania chołdu swej Patronce, sprawozdanie z działalności 5-cio lecia i to, by zaznajomić szerszy ogół z warunkami naszej pracy, które znalazły wierne odbicie w 1-no aktówce p. t. „Pierwsza Nagroda".

DRUCHNA.

Serdeczne podziękowanie składamy p. Wandzie Zaleskiej, p. Klejnowi i p. Niedbałowi za łaskawy i chętny udział w akademji ku czci Matki Bożej.

Zarząd S. M. P .Ż.

Kalendarzyk Pracy S. M. P. Ż. w Porąbce.

Dn. 4 VI. o godz. 16-ej w „Ognisku" odbyło się posiedzenie Zarządu. Przewodniczyła druch. prezeska. Po odczytaniu protokółu i sprawozdaniu Zarządu rozpatrywano sprawę przyjęcia nowej kandydatki. Następnie omawiano o Kongresie Eucharystycznym w Dąbrowie Górniczej, w którym Stowarzyszenie ma wziąć udział, o Święcie Morza i o ustąpieniu z Zarządu S. M. P. Ż. trzech druchen: prezeski, sekretarki, i bibljotekarki.

Dn. 5 VI o godz. 19-ej odbyło się Zebranie Plenarne. Przewodniczyła druchna prezeska. Po zagajeniu,

odczytaniu protokółu, komunikatu Zarządu i przeczytaniu bardzo ładnego artykułu z Kierownika, trzy druchny z Zarządu podziękowały za swój urząd i prosiły o wybór innych druchen na swe miejsce. Do wyboru nowych druchen do Zarządu jednak nie doszło, gdyż druchny stanowczo opowiedziały się za tym samym Zarządem i innego wybierać nie chciały. Więc prezeska, sekretarka i bibljotekarka zgodziły się spełniać swe obowiązki do stycznia 1935 r. Wybrano tylko nową gospodynię. Następnie postanowiono wysłać delegatkę na Zjazd Delegowanych do Częstochowy, w lipcu jechać na wycieczkę do Krakowa i Wieliczki i urządzić okres letni – wakacyjny. Do 15 sierpnia b. r. zebrań nie będzie „Ognisko" jednak codziennie będzie otwarte; druchny do niego będą uczęszczać i grę w siatkówkę uprawiać

Zakończenie zebrania nastąpiło piosenką Stowarzyszeniową „Radości w świecie nie szukajmy".

Młodzi mają głos!

Wyzwanie

Oto stoimy u twoich podwoi
O życie jasne, piękne, tajemnicze!
I ciekawości naszej nie ukoi
Nic, jeno twoje prawdziwe oblicze.

Straszą nas starzy, żeś nie jest zabawą,
Lecz męką straszną, żmudną, nieustanną;
Że ból i smutek twą codzienną strawą,
A narzekanie – modlitwą poranną.

Ale my młodzi, więc na cóż nam rady.
Przestrogi, strachy – my cię chcemy poznać!
Straszne upadki i dumne parady...
My chcemy przeżyć, — my ich chcemy doznać!

Nieznane, bliskie, a dalekie przecie,
Do ciebie głosy podnosim zuchwałe:
Młodością wielkim na tym nędznym świecie
Ukaż twą podłość, ukaż twoją chwałę!

I choćby podłość twa była bez granic,
Albo twa chwała nie miałaby miary,
Podłość lub chwałę mamy sobie za nic
Młodzi. – My piersi mamy pełne wiary!

My – wiarą silni – ćwicząc się wytrwale
Wzmacniamy siły do walki zaciętej.
Wszystko poświęcim, byle tylko stale
W Boga i Polski służbie zostać świętej.

„*Volens*".

Z taką wiarą w swoje własne siły idą młodzi, w których sercach niezepsutych tętni pełnia życia!

Odpowiedzią na „Wyzwanie" jest następujący wiersz napisany przez przedstawiciela starszej generacji.

Zwątpienie.

Orle to były, sokole loty
Za młodych lat,
Gdy natchnień jaśniał dla mnie wiek złoty
Szczęścia śnił kwiat!

Niestraszne były grzmotów odgłosy
Ni fale chmur...
Odważny byłem, patrząc w niebiosy
Wolny wśród gór!

Lecz czas ubiegał i więdły kwiaty
Mych barwnych róż...
Listek za listkiem leciał skrzydlaty
Na falach burz...

Za każdym listkiem biegła część życia
I uczuć skarb.
Twarz się starzała, jak płatki kwiecia,
Wybladłe z farb.

I nic już w koło – nic prócz cmentarza
Wichrów i burz...
I jedną pieśń mi ucho powtarza,
Że jesień już...

OD REDAKCJI Nie zgodziłbym się z ogólną myślą utworu p.t. „Zwątpienie". Wieje z niego pesymizm! Tymczasem i w „jesieni życia" po spełnionych obowiązkach można zachować radość i pogodę ducha.

Rozumiem jednak, że wschód słońca bardziej zachwyca niż zachód.

Ze szkoły w Porąbce.

Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole w Porąbce – Pekinie w dniu 20 maja r. b. urządziło na cel szkoły zabawę parkową i wieczornicę.

Zarówno zabawa parkowa jak i wieczornica skupiła liczną ilość gości z miejscowego społeczeństwa, które swą obecnością zadokumentowało swoją sympatję, przychylność i zrozumienie dla miejscowej szkoły w szczególe, a dla szkoły polskiej wogóle.

Nic też dziwnego, że zabawa ta z różnemi dochodowemi rozrywkami przyniosła, jak na obecne czasy pokaźną sumę, bo 529 zł. czystego dochodu.

Łącząc przyjemne z pożytecznem miejscowa ludność, oderwawszy się na parę godzin od prozaicznego, szarego życia, mile i wesoło spędziła ów czas przy dźwiękach orkiestry Warszawskiego Towarzystwa.

Wprawdzie po zakończeniu zabawy zaszła niezbyt miła niespodzianka.

Mianowicie na gości, opuszczających teren zabawy napadło kilku intruzów z Klimontowa i Rabki

Ów przykry wypadek wydał smutne świadectwo o sąsiednim terenie, a jednocześnie był próbą i egzaminem dla miejscowego społeczeństwa, które w danym momencie wykazało dużo zrozumienia, wyrobienia społecznego i subordynacji przez zachowanie powagi i spokoju.

Należy podkreślić kulturę i uspołecznienie miejscowego ogółu, dzięki któremu zabawa, urządzona staraniem komitetu K. O. R. wypadła imponująco.

Serdeczne podziękowanie Dyrektorowi p. H. Wojewódzkiemu i Inżynierowi p. Drozdowskiemu za orkiestrę; zawiadowcy inżynierowi p. Czaplickiemu za pomoc w zorganizowaniu zabawy, oraz wszystkim tym, którzy swą obecnością zaszczycili naszą zabawę, składa

Komitet

Wrażenia z zabawy parkowej urządzonej staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole w Pekinie

Z inicjatywy kierownika szkoły w Porąbce – Pekinie p. J. Górki powstało w dniu 18-II-1934 r. przy tejże szkole Koło Opieki Rodzicielskiej. Koło to w myśl haseł współczesnej pedagogiki, założyło sobie za cel współpracę wychowawczą ze szkołą, oraz niesienie jej pomocy w powiększaniu inwentarza, środka tak dalece skutecznego w realizowaniu postulatów naukowo – wychowawczych.

W celu zorganizowania planowej pracy Koło podzieliło się na dwie sekcje: sekcję wychowawczą i sekcję imprezową.

Sekcja wychowawcza od chwili swego powstania za przykładem szkoły kontynuuje i wprowadza w życie tak ważne dzisiaj zagadnienia pedagogiczne jak współpraca domu ze szkołą, wpływ wychowawczy na dziecko poza szkołą, ciągła i przyjacielska opieka nad dzieckiem.

Zaś sekcja imprezowa w dniu 20 V 34 r. wykazała swoją żywotność przez zorganizowanie w parku szkolnym zabawy i wieczornicy.

I oto park szkolny przybrał na ten dzień jakiś odświętny wygląd, przystrojony przez członków z K.O R. Zielone kopuły akacyj na dziedzińcu szkolnym połączyły się zgodnie z kolorowemi girlandami, jakby chciały półkolistym wiankiem witać spodziewanych gości: rodziców dziatwy szkolnej i sympatyków szkoły.

Nie darmo drzewa zieleniły się w tym dniu tak pięknie, bo wkrótce dziedziniec i alejki parku zaludniły się i zaczęły żyć.

Zaczęły żyć uśmiechem wszystkich zebranych, tym uśmiechem, którym śmiejemy się, gdy czujemy dużo radości prawdziwej, dziecięcej — W parku tym, bawią się codziennie dzieci, cieszą się i radują swojem dzieciństwem i jego czarem, i oto ta sama pewnie niefrasobliwa dziecięca radość spłynęła z zieleni rozłożystych drzew i owładnęła sercami, bo wszyscy tak miło uśmiechnięci. Jedni cieszą się miejscem nauki i zabaw swoich dzieci, inni już teraz samodzielni, upatrują tu ulubionych niegdyś miejsc zabaw, upatrują tu i szukają poprostu cząstki siebie „dawnego" cząstki najszczęśliwszej swego życia.

Wszędzie miło i przyjemnie, bo oto dzieci szkolne grzecznie przeprosiły orkiestrę i na zaimprowizowanej scenie popisują się ślicznemi tańcami ludowemi, tam znowu wesołość, gdyż udatne błazny urządzają dowcipne wyścigi, czasem „czarują na szczęście.

Confetti, tu i ówdzie „urzędowa poczta", mieł dzwięki orkiestry kopalnianej a wszędzie praca, wszędzie zorganizowana i niestrudzona praca czołowego organizatora Pana Kierownika i członków K. O. R.

Roboty i przygotowań było dużo, ale nie poszły na marne, gdyż społeczeństwo miejscowe zgodnie i świadomie odpowiedziało na apel szkoły, okazało i dało dowód swego zainteresowania wszelką jej pracą. zadokumentowało, że zaufania w sobie pokładanego nie zawiedzie. Dlatego też członkowie komitetu mają pełne zadowolenie, bo nastrój miły, goście zadowoleni, park śmieje się różnobarwną wstęgą licznych gości, a w kasie skromne 30 groszy urastają do kilkaset złotych.

Po zakończeniu zabawy parkowej, a w przerwie przed wieczornicą, na spokojnie do domu powracających uczestników napada kilku ludzi z obcego terenu z kol. Klimontów.

Niemiły ten, i krzywdzący nasze społeczeństwo incydent nie uczynił jednakże przeszkód w zorganizowanej pracy, był natomiast niezasłużoną przykrością dla uczestników i organizatorów zabawy.

Jeszcze raz należy podkreślić nadzwyczajną ofiarność i gotowość współpracy naszego społeczeństwa, które potrafi przezwyciężyć takie poważne trudności jak kryzys i bezrobocie, i godnie odpowiedzieć na apel szkoły. UCZESTNIK.

Z opieki nad dzieckiem.

W tym roku w parafji naszej przystąpiło do I-ej Komunji św. 400 dzieci. Wszystkie one były podejmowane śniadaniem w Domu Katolickim przez Panie ze Stowarzyszenia św. Wincentego. Panie przygotowały nietylko smaczne śniadanie ale okazały dzieciom w dniu dla nich uroczystym i pamiątkowym całe swe serce macierzyńskie.

Uroczystość w kościele i podejmowanie „małych gości" w Domu Katolickim wywarły silne wrażenie na dzieciach i ich rodzicach. Był to naprawdę dzień piękny! Znaczenie społeczne takiego dnia uroczystego jest doniosłe. Właśnie podobne zbliżenie się ludzi ku sobie sprawia, że coraz więcej zarzucana jest przepaść pomiędzy inteligencją a warstwą pracowników fizycznych. Miłym objawem jest i taki fakt, że cały szereg matek, wdów i staruszek ma za swe najlepsze powiernice osoby z miejscowej inteligencji. To łączy ludzi, spaja ich w jedną społeczność chrześcijańską.

Podczas Komunji św. dzieci mieliśmy takie piękne czyny ze strony wielu rodzin miejscowej inteligencji – przysyłały niektóre panie materjał na ubranka dla biednych dzieci, a nawet jedna z pań nadesłała 6 kilo cukierków do rozdania dzieciom w czasie ich wspólnego śniadania.

Te piękne sprawy niech będą dalszym świadectwem dobrego serca miejscowej ludności.

Z okazji I-ej Komunji św. zamożniejsze nieco matki złożyły na rzecz Stowarzyszenia Pań św. Wincentego 11 zł, przeznaczając je na pomoc dla dzieci.

Dzieci z IV-go oddziału szkoły w Niemcach urządziły przedstawienie w szkole za biletami po kilka groszy (dla dzieci). Zebrane w ten sposób 4 zł. czystego zysku złożyły na ręce Ks. Proboszcza, prosząc o przeznaczenie tej sumki na rzecz Stowarzyszenia Pań św. Wincentego. Mała to ofiara, ale jakże miła i doniosła pod względem społecznym.

Dnia 6 czerwca w ochronce na Niemcach urządzono popis na zakończenie roku szkolnego. Deklamacje oraz odegranie utworu scenicznego p. t. „Baśń o Królowej Róży" były wykonane wprost artystycznie. Urządzenie podobnej imprezy byłoby nie dopomyślenia bez odpowiednich akcesorjów, oraz bez dość znacznego stopnia inteligencji dzieci, co znowu w głównej mierze jest zasługą wychowawczyni i Sz. Opiekunek.

„Baśń o Królowej Róży" mogłaby być powtórzona na deskach scenicznych w miejscowości o daleko większym skupieniu ludności aniżeli Niemce z sąsiadującemi kolonjami. Ochronka na Niemcach ma już ustaloną a pochlebną opinję pod tym względem. P. inżyn. Białkowska jako opiekunka ochronki nie posiadała się z radości, patrząc na swe „stokrotki, maczki, różyczki polne i inne żabki". Stale były, a tembardziej obecnie będą one „dumą" dla ich opiekunki.

Stwierdzam, że na Kongresie Eucharystycznym w Dąbrowie Górniczej nasza parafja była reprezentowana godnie. Kompanja liczyła 700 osób. Zachowanie się uczestników pielgrzymki było bez zarzutu. Dla Akcji Katolickiej Kongres był dobrą okazją do poznania istotnych celów tego wielkiego ruchu, na jaki patrzymy w całym kościele katolickim.

Dla poszczególnych członków jest niezmiernie ważnem hasło rzucone na Kongresie „Tak żyć by można codziennie lub przynajmniej co niedzielę bez spowiedzi Komunikować" — taki członek kościoła spełnia wielką misję apostolską na ziemi: — jest kapłanem Chrystusowym, chociaż nie przyjął Sakramentu Kapłaństwa.

Losy kościoła i wszelkich prac podejmowanych w tymże kościele winny obchodzić każdego dobrego katolika.

Katolik lub katoliczka, którzy nie znaleźli swego miejsca w Akcji Katolickiej — nie doszli jeszcze do zrozumienia swego znaczenia i swej odpowiedzialności za to wszystko, co się dzieje obecnie na świecie.

Wszyscy ludzie dobrej woli winni stanąć w szeregach Akcji Katolickiej!

Rocznice ślubów

od 16 do 30 czerwca

dnia 17 Stanisława i Anieli Pierszczyńskich z Porąbki
„ 19 Władysława i Agnieszki Cieślików z Zawodzia
„ 22 Jana i Stanisławy Bergierów z Pustkowia
„ 23 Tomasza i Florentyny Rusów z Pekinu
„ 24 Stanisława i Stanisławy Kosmalów z Porąbki
„ 25 Stanisława i Ireny Musiałów z Porąbki
„ 25 Ignacego i Cecylji Sewerynów z Kazimierza
„ 26 Franciszka i Marji Dusików z Porąbki
„ 29 Kazimierza i Janiny Kocylów z Porąbki
„ 30 Józefa i Franciszki Bujaków z Porąbki

Szczęść Boże!

Każdą rocznicę należy uczcić! Niech ona będzie świętem w rodzinie!

Ochrzczono.

dnia 2 czerwca Władysława Bzinkowskiego z Porąbki
„ 3 „ Zdzisławę Nowakównę z Porąbki
„ „ „ Annę Prusównę ze Szmejki
„ „ „ Wiesława Marka z Kazimierza
„ „ „ Stanisławę Maroszkównę z Kazimierza

Daj, Boże, zdrowie nowym parafjanom! Obecnie będą tylko pociechą parafji — oby nie były, nigdy smutkiem dla niej!

Rocznice śmierci

od 16 do 30 czerwca

dnia 16 ś.p. Feliksa Kani z Kazimierza
„ 18 „ Magdaleny Matysiakowej z Grabocina
„ 19 „ Antoniego Króla z Kazimierza
„ 19 „ Teresy Dziobowej z Zawodzia
„ 20 „ Anny Dębskiej z Niemiec
„ 20 „ Józefa Bubaka z Porąbki
„ 22 „ Katarzyny Królowej z Niemiec
„ 22 „ Anny Stelmachowej z Pekinu
„ 23 „ Heleny Pieniążkowej z Grabocina
„ 23 „ Anieli Musiałówny z Pekinu
„ 24 „ Marji Hanakowej z Juljusza
„ 24 „ Bolesława Świercza vel Wójcika z Niemiec
„ 26 „ Franciszka Szmyły z Porąbki
„ 27 „ Marji Czajowej z Ostrów
„ 29 „ Marji Gąsiorowej z Porąbki
„ 29 „ Jana Wadelika z Porąbki
„ 29 „ Franciszka Kijaka z Porąbki
„ 29 „ Joanny Bednarskiej z Zawodzia
„ 30 „ Andrzeja Pęczaka z Kazimierza

Niech odpoczywają w Bogu! Polecajmy dusze naszych zmarłych codziennym naszym modlitwom.

Kto modli się za zmarłych, ten również nie będzie pozostawiony bez pomocy modlitwy po śmierci.

Zmarli.

dnia 2 czer. ś.p. Stanisław Kuźniarski z Niemiec lat 58
„ 3 „ „ Witold Dubas z Grabocina lat 2 i 8 m.
„ 5 „ „ Stanisław Nowicki ze Szmejki lat 28.
„ 7 „ „ Władysław Bzinkowski żył 6 dni.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Zapowiedzi.

Emil Węglarzy kawaler z Krakowa z Haliną Tomczykówną panną z Kazimierza
Bronisław Glimos kawaler ze Strzemieszyc z Janiną Sokołówną panną z Kazimierza
Aleksander Zajączkowski kawaler z Juljusza z Kazimierą Harniewiczówną panną z Grodźca k/Będzina
Stanisław Biały z Stanisławą Klejman oboje z nowego Zawodzia
Juljan Koziak kawaler z Władysławą Ślęzakówną panną oboje z Kazimierza
Piotr Jadczyk z Zofją Stachańczyk oboje z Kazimierza
Wacław Kwiatek kawaler z Stanisławą Czekalską panną oboje z Niemiec
Antoni Głąb kawaler z Pekinu z Genowefą Kaputa panną z Zawodzia
Wojciech Zembala kawaler z Niemiec z Stanisławą Molenda panną z parafji Miechów
Kazimierz Izdebski kawaler z Kazimierza z Felicją Lucyną Stalmachówną panną z parafji Biała k/Bielska
Tadeusz Staśkowski wdowiec z Kazimierza z Heleną Krawczyk, panną z parafji Piotrkowice.

Na nową drogę życia „Szczęść Boże"

A przygotowywać się do tego ważnego kroku należy poważnie i po Bożemu.

Urząd parafjalny w Porąbce prosi o pofatygowanie się do kancelarji następujących parafjan.

1) p. Helenę lub Ludwika małż. Warwasów z Kazim.
2) „ Paulinę Godyniową z Kazimierza
3) „ Walentego Jędryczkę z Kazimierza
4) „ Jana Adamika ze Szmejki
5) „ Franciszka Polaka z Zawodzia

Sprawa osobista i ważna!

Dzieci poniżej wspomniane niech się zgłoszą do kancelarji parafjalnej po obrazki pamiątkowe I ej komunji św.

1) Władysław Pięta	obrazek	z 1931 r.
2) Zofja Nocoń	„	z 1928 r.
3) Władysława Mroczek	„	z 1932 r.
4) Maria Szmyła	„	z 1932 r.
5) Irena Andryjaszkiewicz	„	z 1932 r.
6) Marja Wesołowska	„	z 1932 r.
7) Stanisława Stobrawa	„	z 1933 r.
8) Antoni Sękowski	„	z 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Zmiana w porządku nabożeństw. Od 17 czerwca I.a Msza św. o godz. 8-mej; II — suma o godz. 10-ej Taki porządek będzie obowiązywał do 15 sierpnia.

Liga Katolicka — Sekretarjat Generalny
Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Tel. 313-30

„Dowiadujemy się, że w dniu 6 lipca r. b. wyruszyć ma z Kraju dawno oczekiwana Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58. Organizacja techniczna Pielgrzymki, jak zwykle, powierzona została Biuru Podróży „FRANCOPOL" w Warszawie, Mazowiecka 9. — Program Pielgrzymki przewiduje zwiedzenie Paryża, Lisieux, Lourdes, Biarritz, Bayonne i Pau".

Z ofiar na kościół.

Pustkowie

Pp Kołodziejczyk August 50 gr., Durmała Franciszek 50 gr. Sołtysik Jan 20 gr. Wójcik Antoni 50 gr. Sobierajski Jan 30 gr., Pęczek Franciszek 1 zł., Karmia Wojciech 50 gr., Marek Józef 50 gr.. Kita Maciej 20 gr., Kieljan Franciszek 50 gr., Martela Wincenty 50 gr., Mis Antoni 1 zł., Kowal Wincenty 20 gr, Wrześniewski Piotr 30 gr., Kłapcia Jan 60 gr. Płaziński Wincenty 50 gr.. Dyba Jan 20 gr.. Majewski Marjan 50 gr., Ru kiewicz Walerjan 50 gr. Kłapcia Edward 50 gr., Karaś Kacper 1 zł, Chojka Kazimierz 20 gr., Dusza Jan 50 gr., Zając Jan 20 gr. Zygmunt Marjan 1 zł.. Martela Jan 20 gr. Kozera Stanisław 50 gr. Kawula Tomasz 1.50 zł., Misiowa Marjanna 1 zł. Trela Stanisław 1 zł.. Sroka Józef 90 gr, Pasik Jakób 30 gr. Pęczkowa Wiktorja 20 gr., Pęczek Józef 50 gr.. Pęczek Jan 50 gr., Sadowski Leon 50 gr.. Nowacki Piotr 30 gr. Waluga Jan 20 gr., Zembala Jan 20 gr., Musiał Franciszek 20 gr. Martela Szczepan 20 gr, Cap Jan 50 gr., Pawłows'i Aleksander 30 gr., Odrobina Stefan 59 gr.. Dziuba Józef 1 zł., Marcowa Władysława 1 zł.. Marczykiewicz Jan 20 gr.. Moń Jan 50 gr., Krawiec Jan 40 gr. Grzesiak Józef 30 gr., Gręda Teofil Pewna osoba (nie przyp. sobie z której kolonji złożone w zakrystji) 50 gr, Dybowa 1 zł. **Razem 27 zł., 60 gr.**

„Bóg zapłać".

Podziękowanie.

Serdeczne „Bóg zapłać" składam za łaskawie ofiarowane do kościoła w ostatnich dniach:
1) Obrus na Wielki Ołtarz
2) 4 serwe ki na podstawki pod kwiaty
3) Komżę.

Niech Bóg wynagrodzi łaską swoją tę przychylność i stałą pomoc.

Zarząd orkiestry kop Kazimierz przyjmuje kandydatów do muzyki do lat 13.

Chłopcy zgłaszać się mogą z rodzicami do zarządu orkiestry.

Od Redakcji

3 Maja składaliśmy ofiary na pomoc Kresom Zapoznajmy się bliżej z tą częścią Polski.

Na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej.

Na Wileńszczyźnie.

W nr. 2 „Tęczy" prosi Redakcja o kilka szczegółów z życia Wileńszczyzny. Jako stały mieszkaniec ziem północno-wschodnich i długoletni przyjaciel „Tęczy", spieszę na apel, aby donieść czytelnikom o szeregu spostrzeżeń, o autentycznych wypadkach, które świadczą dobitnie o tem, że lakoniczne artykuły i notatki w dziennikach, opisujące raz po raz nędzę i biedę ludu Wileńszczyzny nie są bynajmniej przesadzone.

Rozpoczynam od tego, o co każdy człowiek dba najbardziej. Jest to troska o chleb powszedni. Tego chleba powszedniego zabrakło już oddawna w niektórych połaciach ziemi wileńskiej. Nie pomagają tu doraźne zbiórki dla głodującej Wileńszczyzny, lub dożywianie dziatwy szkolnej przez placówki Korpusu Ochrony Pogranicza. To wszystko są krople w morzu tej nędzy: nie tylko bowiem dziatwa, ale przedewszystkiem starsi potrzebują dokarmiania, gdyż tak często przymierają głodem.

Ludność wiejska nie potrafi należycie uprawiać roli, to też zazwyczaj na przedwiośnie kończą się wszystkie zapasy zboża. Daje się tu często posłuch agitatorom komunistycznym, którzy nawołują do nieobsiania pól, motywując to bliską wojną. Jedynem pożywieniem szerokich mas ludności wiejskiej to kartofle z burakami przyczem kartofle spożywa się niekiedy razem z łupinami. Zapasy zboża dawno się już skończyły, mimo, że lud jada chleb czarny jak nasza święta ziemia.

Potrzeb kulturalnych ludność zupełnie nie odczuwa. „Wódka" to luksus jedyny na który chłop sobie nie żałuje, zastępując ją niekiedy niewybrednym „samogonem", podczas spożycia którego zachodzą częste zatrucia. Druga potrzeba to tytoń. Papierosy robi się z bibułki, gdy tej często zabraknie, to zwykłego papieru gazetowego. A zapałki są za drogie i dziś przez ludność bardzo mało używane. Hubka i krzesiwo zastępują je i mimo, że za pomocą ich krzesi się ogień bardzo mozolnie, to jednak chłop nie liczy się z czasem, z którym i tak nie wie co robić. Zapałki używa się bardzo oszczędnie. Przepoławia się je a spryciarze nawet potrafią zapałki poćwiartować, nie uszkadzając przy tem główki. Ogień pod kuchnie lub do pieców wypożycza się z kuźni albo od sąsiada, więc nie trzeba go niczem zapalać. Nafty używa się bardzo mało, jej też konsumcja spadła znacznie. Lampy naftowe zastępuje „ogień" łuczywa, które kładzie się na specjalne rożna pod otwory t. zw. gramofony, odprowadzające dym nazewnątrz domostw.

Mydła prawie że na wsi nie widać. Od dawien dawna piorą wieśniaczki bieliznę w wodzie rzecznej bez mydła, bijąc bieliznę drewnem t. zw. pralnikiem. Można sobie wyobrazić jak taka „wyprana" bielizna wygląda.

Najbardziej ufają wieśniacy handlarzom żydowskim, którzy ciesząc się ich bezgranicznem zaufaniem, często umiejętnie ich wyzyskują. Wieśniak woli z reguły Żydom sprzedać taniej aniżeli komukolwiek innemu, a Żyd jest dla niego ostatnią i nieomylną instancją w załatwianiu lub rozstrzyganiu wszelkich sporów. Żyd kupuje często wieprza z trychinami, znajdując klientów, którzy takie mięso jedzą, żyd kredytuje tytoń i t. d. W święta żydowskie nie przyjeżdżają na targ, bo niema z kim handlować.

Kwiecień

Dokończenie nastąpi.

Humor.

Poczciwy stolarz.

— Czego chcecie, kim jesteście?

— Jestem biedny stolarz bez pracy.

Chciałem się tylko zapytać, czyby nie można wziąć panu dobrodziejowi miary ... na trumnę.

Oszczędny.

Pan Witalis spotyka na dworcu pana Sknyrskiego

— Dokąd się pan wybiera?

— Jadę w podróż poślubną do Krakowa

— A gdzie żona?

— Została w domu, bo zna Kraków.

W koszarach.

— Szeregowiec Kopciuch — czem trzeba być w wojsku, aby mieć pogrzeb z kompanją honorową i wystrzałami armatniemi?

— Nieboszczykiem, panie poruczniku!

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski. Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski

Kazimierz k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85.